

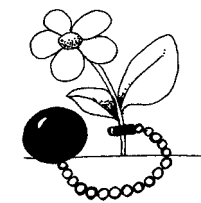
tection of the relevant types of ecosystems, understood functionally, and thus, together with their typical natural processes, in particular with the process providing them with dynamic stability.

Good plans for the protection of Natura 2000 sites will probably use different ways of achieving the objectives of protection - protection of both passive and active kind, and certain modifications in the ways of management of ecosystems. Perhaps the appropriate solution would be, for example, zoning of protected areas of natural habitats in the Natura 2000 site into areas with various protection regime of the various relationships between conservation and use (Fig. 1, cf. Szwagrzyk and Holeksa 2000).

Non-intervention management can also be used as a good way to restore the proper state of protection, i.e. the restoration of ecosystems. Restoration by „repair” of natural processes that shape natural ecosystems is usually more effective (and cheaper) than trying to artificially shape the ecosystem in the likeness of a theoretical model.

There is, therefore, no contradiction between the idea of the Natura 2000 network, and the idea of non-intervention management (passive protection). On the contrary, passive protection was, is and will be an important tool for nature conservation, including the protection of Natura 2000 sites.

Marta Jermaczek-Sitak



PRZYRODA IDENTYCZNA Z NATURALNĄ. OD OCHRONY BIERNEJ DO EKOSYSTEMOTWÓRSTWA

**Nature identical to natural.
From passive conservation to creation of ecosystems**

ABSTRAKT: Artykuł proponuje wykorzystanie zasad ochrony biernej w planowaniu ochrony przyrody wszelkich, nie tylko naturalnych, ekosystemów. Są to: ochrona *in situ*, ochrona naturalnych procesów, w tym zasada minimalnej koniecznej ingerencji oraz ochrona przed wpływami z zewnątrz. Aktywne działania ochronne są często koniecznością, jednak nie powinny być traktowane jako postępowanie domyślne.

SŁOWA KLUCZOWE: ochrona bierna, ochrona czynna, ochrona *in situ*, planowanie ochrony przyrody, ekosystemy półnaturalne

ABSTRACT: The article proposes application of the principles of passive conservation in planning nature conservation in all ecosystems, not only the natural ones. These are: *in situ* conservation, conservation of natural processes including the principle of minimum necessary interference and protection against external impact. Active conservation is often a necessity, nevertheless it should not be understood as default course of action.

KEY WORDS: Passive conservation, active conservation, *in-situ* conservation, planning nature conservation, semi-natural ecosystems

Wstęp

Ochrona bierna przez wiele lat uznawana była za synonim ochrony przyrody w ogóle. Ochronę przeciwstawiano użytkowaniu i gospodarce, wychodząc z ogólnie słusznego założenia, że przyroda od zawsze funkcjonowała prawidłowo bez ingerencji człowieka, a nasze działania funkcjonowanie to zaburzają i zmieniają. Zarówno w historii Polski, jak i w historii ludzkości nie brakuje oczywiście rozwiązań „ochroniarskich” dopuszczających eksploatację chronionych gatunków, bądź to mających na celu zachowanie ich

wyłącznie dla elit lub dla celów okolicznych (różnego rodzaju „regalia” zastrzegające wyłączność na polowania i inne dziedziny gospodarki tylko dla panującego, w tym choćby słynne zarządzenia Władysława Jagiełły), bądź to zapobiegające nadmiernej eksploatacji, co bliskie jest współczesnej idei zrównoważonego rozwoju (np. dekrety Stefana Batorego zakazujące połowów technikami niszczącymi drobniejsze ryby). Jednak idea ochrony przyrody w ścisłym znaczeniu, zapoczątkowana na świecie m.in. przez Humboldta, w Polsce zaś przez Szafera, Pawlikowskiego, Wodzickę i wielu innych,

dotyczyła początkowo przede wszystkim ochrony biernej – zachowania pojedynczych okazów drzew czy głązów, a także całych gatunków i ekosystemów dla przyszłych pokoleń przez ograniczenie lub całkowite zaprzestanie ingerencji – tworzenie pomników przyrody, rezerwatów czy parków narodowych (Kalinowska 1993, Radecki 2006).

Ewolucja myśli ochroniarskiej, a także wynikających z niej metod działania w ostatnich dziesięcioleciach, musi być rozpatrywana w odniesieniu do kształtujących ją czynników. Należy do nich coraz większa wiedza naukowa w dziedzinie ekologii, coraz solidniejsze naukowe podstawy, wnioski wpływające nie tylko z badań samych populacji czy ekosystemów, ale także z obserwacji skuteczności środków ich zachowania. Wnioski takie, połączone z praktyką, dają coraz większe doświadczenie w planowaniu i realizowaniu ochrony przyrody. Jednoznaczne dane wskazujące na drastyczny spadek bioróżnorodności czy antropogeniczne zaburzenia klimatu sprawiają, że problemy te stają się przedmiotem zainteresowania polityki, w tym także organizacji o charakterze ponadpaństwowym, jak Unia Europejska. Środki finansowe na ochronę przyrody, niedawno jeszcze skąpe, stają się obecnie łatwo dostępne, a ich wysokość pozwala na realizowanie nawet bardzo śmiałych projektów.

Negatywne aspekty ochrony biernej zostały zauważone już kilkadziesiąt lat temu. W Polsce pierwsze istotne spostrzeżenia dotyczyły rezerwatów roślinności stepowej oraz łąkowej, a także ogólnych zagadnień zanikania cennych ekosystemów łąkowych (m.in. Kochanowska 1985, Michalik 1989a, 1989b). Umiarkowana ingerencja człowieka, powrót do tradycyjnych form gospodarowania, takich jak ekstensywne koszenie i wypas, są obecnie uznawane za domyślne dla ochrony wielu typów ekosystemów. Coraz większa wiedza naukowa, doświadczenie oraz dostępność środków finansowych sprawiają, że działania ochrony czynnej stają się nie tylko coraz powszechniejsze, ale też

coraz intensywniejsze i coraz mocniej ingerujące w chronione obiekty. W niniejszym artykule staram się rozważyć niebezpieczeństwa płynące z bezrefleksyjnego stosowania ochrony czynnej oraz zaproponować założenia ochrony biernej jako punkt wyjścia dla wszelkich działań ochronnych.

Granice ochrony czynnej?

Jeśli intensywność działań ochroniarskich przedstawimy na osi, jako punkt zerowy przyjmując ochronę bierną (całkowity brak ingerencji), na prostopadłej osi sytuując stopień naturalności ekosystemu, zauważymy, że zależność między tymi zmiennymi można przedstawić w formie liniowej. Ekosystemy naturalne, jak lasy, jeziora, rzeki czy torfowiska, domyślnie będą wymagały ochrony biernej, półnaturalne, jak łąki czy niektóre murawy – umiarkowanych działań, jak odkrzewianie, koszenie czy wypas (przykładem może być ochrona muraw kserotermicznych - Jermaczek et al. 1999, Barańska, Jermaczek 2009, Jermaczek-Sitak 2008), antropogeniczne – bo przecież chronimy obecnie również np. ginące ekosystemy pól uprawnych (Ratyńska 2003) – działań najintensywniejszych, nawet takich jak orka, siew, sadzenie itp. Taka sama zależność dotyczy powiązanych z tymi ekosystemami gatunków. Praktyka ochrony przyrody pokazuje jednak, że wykres taki jest dużym uproszczeniem. Czynnikiem wymuszającym określone działania nie jest tylko naturalność danego ekosystemu, ale także stopień jego przekształcenia przez człowieka. Przykładem mogą być naturalne, choć często przekształcone przez człowieka ekosystemy torfowisk, ratowane przez dość radykalne zabiegi usuwania wierzchniej warstwy zmineralizowanego torfu (Pawlaczyk et al. 2002) renaturyzacja uregulowanych rzek czy wszelkie działania stosowane w celu unaturalnienia silnie przekształconych ekosystemów leśnych.

O ile ochrona bierna jest dość ściśle zdefiniowana i ma raczej jasny punkt odniesienia

(jest nim „punkt zero” na osi ingerencji, pozostawienie przyrody „samej sobie”), to w coraz popularniejszej, rozwijającej się ochronie czynnej trudno wyznaczyć obecnie jakiegokolwiek granice czy normy. Niektóre przedsięwzięcia, często zakrojone na szeroką skalę, mogą budzić wątpliwości – czy rzeczywiście priorytetem jest tu ochrona przyrody, czy prowadzone działania są najlepszym rozwiązaniem dla ginącego ekosystemu czy gatunku? Oczywiście nie ma przeciwwskazań, aby ochronę łączyć z komercyjnym zyskiem, czasem nawet jest to dla przyrody korzystne. Można jednak mieć wątpliwości, czy w sytuacji, gdy zachowanie ostatnich refugium ginących gatunków czy ekosystemów przegrywa konkurencję z niepohamowanym wzrostem gospodarczym, priorytet powinny mieć metody ochrony najsilniej ingerujące w chronione ekosystemy czy populacje?

Do refleksji nad granicami ochrony czynnej posłużyć może przykład uprawy gatunków łąkowych, murawowych, ruderalnych i segetalnych, a następnie sprzedaż ich nasion – pojedynczo lub w postaci specjalnych mieszanek. Na niewielką skalę nasiona chwastów polnych sprzedawane są w Polsce, m.in. w ramach projektów czynnej ochrony ginących chwastów polnych. Praktyka ta nie budzi większych zastrzeżeń z przyrodniczego punktu widzenia – działania dotyczą ekosystemów antropogenicznych, a wysiew mieszanek ogranicza się zwykle do ogrodów, pól i innych miejsc silnie zmienionych przez człowieka. Problem może pojawić się przy rozpowszechnianiu pewnych gatunków chwastów inwazyjnych, wnikających do ekosystemów naturalnych lub półnaturalnych (np. *Vicia grandiflora*). Wątpliwości budzą jednak inne inicjatywy, spotykane obecnie np. na zachodzie Europy (Feucht 2009, Tamme 2009). W komercyjnej ofercie firm zajmujących się uprawą dzikich gatunków znaleźć można kilkadziesiąt taksonów, od najpospolitszych, jak stokrotka *Bellis perennis*, rajgras wyniosły *Arrhenatherum elatius* czy mniszek lekarski *Taraxacum officinale*, przez nieco rzadsze, jak rdest wężownik *Polygo-*

num bistorta czy kłosownica pierzasta *Brachypodium pinnatum*, aż po rzadkie i ginące, jak pajęcznica liliowata *Anthericum liliago*, mikołajek polny *Eryngium campestre* czy pełnik europejski *Trollius europaeus*. Ceny są zróżnicowane, od kilku po kilkadziesiąt euro za 100 g nasion, przy czym cena wydaje się zależeć nie od stopnia zagrożenia gatunku, ale raczej od trudności w zbiorze czy przechowywaniu diaspor. Oprócz pojedynczych gatunków możliwy jest zakup specjalnie skomponowanych mieszanek kilkadziesiąt gatunków składających się razem na bogatą gatunkowo łąkę wilgotną, łąkę świeżą, ciepłolubną murawę czy ziołorośl ruderalną. Klient może również samodzielnie skomponować odpowiednią dla siebie mieszankę. Choć koszty są dość wysokie (nawet kilka tysięcy euro za hektar łąki czy murawy), na nasiona jest popyt – wśród klientów są m.in. firmy zajmujące się zagospodarowaniem obrzeży autostrad czy rekultywacją terenów zniszczonych przez inne inwestycje (Feucht 2009). Powstające w ten sposób kompozycje są właściwie nie do odróżnienia od niektórych siedlisk Natura 2000, zachowanych w doskonałym stanie, takich jak np. niżowe i górskie świeże łąki użytkowane ekstensywnie (6510), murawy kserotermiczne (6210), murawy napiaskowe (6120) czy nawet łąki trzęślicowe (6410) i inne. Gdyby ofertę nasion nieco rozszerzyć, można byłoby w podobny sposób „stworzyć” również inne siedliska, np. niektóre ekosystemy leśne.

Nie ma wątpliwości, że wielogatunkowe zestawy nasion są doskonałą alternatywą dla mieszanek traw tradycyjnie stosowanych do obsiewu poboczy czy trawników. Rodzi się jednak pytanie, czy tego typu działania można potraktować jako ochronę przyrody, jeśli przyczyniają się do zwiększenia „zasobów” danego siedliska czy gatunku albo do poprawy ich stanu? Czy istnieje różnica między wysiewaniem łąkowych mieszanek a realizowanymi przecież w wielu projektach „ochroniarskimi” zabiegami introdukcji czy metaplantacji, odtwarzaniem torfowisk oraz torfowych łąk przez zdejmowanie zminera-

lizowanej warstwy podłoża i np. rozkładanie siana z płatów sąsiadujących, przyrodniczo cennych, niezdegradowanych? Szybko widoczny efekt, natychmiastowy sukces łatwo wyrażalny w postaci statystycznych zestawień, dodatkowy zysk ekonomiczny – to pokusa, w wyniku której „ekosystemotwórstwo” może łatwo zastąpić mozolny proces ochrony ostatnich naturalnych stanowisk rzadkich siedlisk – układów niemożliwych do pełnego odtworzenia nawet przy obecnym stanie wiedzy, kiedy wciąż niewiele wiemy np. na temat ich mykobioty.

Podobne wątpliwości budzić mogą też inne inicjatywy ochrony czynnej, np. zagrodowa hodowla dużych ssaków prowadzona pod hasłem zachowania gatunku. W wielu wypadkach jest to inicjatywa słuszna, jednak często dominującym celem przedsięwzięcia jest stworzenie warunków dla rozwoju różnych form turystyki. Czy coraz popularniejsza ochrona np. żubrów lub wilków poprzez hodowlę w niewoli nie zastąpi całościowego podejścia do ochrony gatunku – w tym utrzymania sieci korytarzy migracyjnych i przynajmniej minimalnych powierzchni ekosystemów, w których mogłyby żyć na wolności? Czynna ochrona przyrody może mieć wiele powiązań z tradycyjnym rolnictwem, jednak czy rzeczywiście powinna stać się jednym z jego działań, specyficzną formą hodowli i uprawy?

Ochrona bierna - punkt wyjścia?

Jako odpowiedź na zagrożenia związane z rosnącym znaczeniem ochrony czynnej, często stosowanej domyślnie i bezrefleksyjnie, zaproponować można sięgnięcie do pewnych założeń ochrony biernej i wykorzystanie ich jako punktu wyjścia do planowania wszelkich działań ochronnych. Ochrona bierna nie zawsze jest najlepszą możliwą strategią, a chronione ekosystemy czy populacje często wymagają dodatkowych, aktywnych zabiegów. Jednak wydaje się, że rozpoczynanie procesu planistycznego od rozpatrzenia „wariantu zerowego”, jakim jest

powstrzymanie się od jakichkolwiek działań, a także przyjęcie zasad ochrony biernej jako priorytetowych w planowaniu, pozwolą na minimalizację naszej ingerencji w przyrodę. Najważniejsze kierunki ochrony biernej, które mogą być wykorzystane także do planowania ochrony czynnej, to:

- ochrona *in situ* – ochrona unikalnych, lokalnych cech chronionego obiektu,
- ochrona naturalnych procesów, która w ochronie czynnej może być rozumiana jako realizacja zasady minimalnej koniecznej ingerencji, a także ochrona pewnych tradycyjnych procesów kulturowych, niezbędnych dla ochrony ekosystemów,
- ochrona przed wpływami z zewnątrz, bezpośrednia oraz wpisana w gospodarkę przestrzenną.

a. ochrona *in situ*

Naturalne, pierwotne stanowiska gatunku posiadają wyższy walor niż stanowiska antropogeniczne, wtórne, i wydaje się, że zasada ta jest ogólnie przyjęta w ocenie wartości przyrodniczej obszarów. Ochrona bierna jest z założenia ochroną *in situ*. Planując ochronę przyrody – czy to pewnych elementów, jak gatunki, czy też całych ekosystemów, możemy więc założyć, że – niezależnie od intensywności naszych działań, staramy się zachować pewne lokalne cechy chronionego obiektu. Priorytetem powinna być więc jak najskuteczniejsza ochrona lokalnej populacji mieczyka dachówkowatego czy żółwia błotnego, lokalnych zasobów genowych tego gatunku – dopiero w drugiej kolejności, jeśli jest to konieczne, rozważać należałoby zasilenie populacji genami z zewnątrz. Podobnie wygląda kwestia ochrony zbiorowisk roślinnych, siedlisk przyrodniczych, a także całego krajobrazu, dynamicznej mozaiki ekosystemów. Są to układy powtarzalne, jednak posiadające pewne unikalne lokalne cechy, nie występujące nigdzie indziej. Przykładem mogą być łąki rajgrasowe – choć zasadniczo trzon gatunków charakterystycznych pozo-

staje niezmienny, ekosystemy te różnią się między sobą w zależności od regionu (Matuszkiewicz 2001).

b. ochrona naturalnych procesów

Definicja ochrony biernej obejmuje m.in. ochronę naturalnych procesów zachodzących w ekosystemie. W broszurze wydanej przez fundację PanParks (Borza i Ventura 2009) znaleźć można 10 przykładów pochodzących z parków narodowych Europy, w których zupełny brak ingerencji okazał się najlepszym sposobem ochrony przyrody na obszarach Natura 2000. W ten sposób chronione są m.in. torfowiska Soomaa w Estonii, jeziora dystroficzne w Finlandii, ale także pewne typy zbiorowisk otwartych – murawy nakrzemianowe, nawapienne i bliźniczkowe we Włoszech, Szwajcarii, Szwecji i Słowacji. Wydaje się, że właśnie bierna ochrona zbiorowisk otwartych, takich jak łąki czy murawy, budzi najczęściej wątpliwości ze względu na proces sukcesji roślinności, przede wszystkim drzew i krzewów. Nie należy jednak zapominać, że nie wszystkie murawy czy łąki są zbiorowiskami jednoznacznie antropogenicznymi – murawy ostnicowe *Potentillo-Stipetum*, większość zespołów ciepłolubnych okrajków *Trifolio-Geranietaea*, a nawet niektóre zbiorowiska łąk wilgotnych, np. *Scirpetum sylvatici* czy *Caricetum cespitosae* zaliczane są m.in. przez Brzega i Wojterską (2001) do zbiorowisk naturalnych, czasem naturalnych auksochorycznych, a więc rozszerzających swój zasięg pod wpływem gospodarki człowieka. Zachodzący na nich proces sukcesji może wynikać nie z samego braku użytkowania, ale również z dodatkowych zaburzeń, jak eutrofizacja, zacienienie, przesuszenie itp. Także w niektórych ekosystemach półnaturalnych, ale preferujących użytkowanie ekstensywne lub nawet sporadyczne, takich jak zbiorowiska *Molinion* czy *Cnidion*, najcenniejsze gatunki koncentrują się często w okrajkach lub w niekoszonej części łąki, w miejscach o najmniejszej presji (Jermaczek 2005, Jermaczek-Sitak 2009).

Być może zamiast automatycznego zalecania zabiegów takich jak koszenie czy wypas, w przypadku każdego siedliska czy gatunku należałoby kierować się **zasadą minimalnej koniecznej ingerencji**, według której brak jakichkolwiek działań jest zaleceniem domyślnym, a wśród ewentualnych zabiegów ochronnych pojawiają się tylko te niezbędne. Niezbędnym działaniem może być regularne koszenie czy wypas, ale może być też jednorazowe usunięcie krzewów czy stworzenie buforu ograniczającego wpływ nawozów z pól uprawnych. Monitoring zmian w obiektach chronionych czynnie powinien obejmować również fragmenty kontrolne, gdzie nie są prowadzone żadne działania.

Ochrona naturalnych procesów może być również rozumiana jako zachowanie tradycyjnych procesów kulturowych, szczególnie tych, które przyczyniły się do powstania i utrzymywania cennych przyrodniczo ekosystemów. Środki finansowe wydawane na zabiegi ochrony czynnej czy sumy przeznaczone na dopłaty w ramach programów rolnośrodowiskowych uświadamiają nam, jak ogromną wartość mają pewne zanikające dziedziny ludzkiej aktywności, niegdyś powszechne i oczywiste. Z punktu widzenia holistycznej ochrony przyrody, skupiającej się nie na ochronie jednego stanowiska czy pojedynczego gatunku, ale całego systemu wzajemnych powiązań, istnieje różnica pomiędzy koszeniem łąki przez tradycyjnego rolnika – który hoduje kilka krów czy koni na własny użytek i potrzebuje dla nich siana na paszę czy ściółkę, a koszeniem taką samą techniką i w tym samym terminie, ale przez organizację czy prywatną osobę, dla której działanie to nie ma żadnego sensu poza możliwością otrzymania subwencji. W pierwszym przypadku jednym z ginących lokalnych elementów ekosystemu jest specyficzny „gatunek” człowieka – „*Homo pratensis*”, „gatunek”, który należy chronić, jeśli chcemy skutecznie i trwale chronić łąki. Całościowe spojrzenie na ekosystem uwzględnia również jego kulturowe uwarunkowania, z których często wynika „sens

istnienia” pewnych układów, nierozzerwalnie związanych z tradycyjną gospodarką człowieka. Sens ten znika w oderwaniu od kultury, gdy trwanie ekosystemu podtrzymywane jest sztucznie przez subwencje, dotacje lub nawet chwilowe mody.

c. ochrona przed wpływami z zewnątrz

Trzecia zasada stosowana w ochronie biernej to zabezpieczenie obiektu przed negatywnymi wpływami z zewnątrz. Są to przede wszystkim zmiany w zlewni zbiorników wodnych i ekosystemów mokradłowych, wpływ biogenów z pól uprawnych, a także, w dużym stopniu zanieczyszczenia wód, gleb i powietrza. Powierzchnia muraw kserotermicznych w rezerwacie przyrody Pamięcin zmniejszyła się w latach 1976–2007 o ok. 40% (Jermaczek-Sitak niepubl.), co przypisuje się głównie zaprzestaniu użytkowania. Jednak tak naprawdę nie jesteśmy w stanie ocenić, jakie znaczenie miało zaprzestanie zgryzania przez owce, a jakie – eutrofizacja w wyniku splotu nawozów z otaczających rezerwat pól uprawnych, przede wszystkim przemysłowych monokultur rzepaku i kukurydzy, położonych powyżej wcinających się w krawędź doliny wąwozów rezerwatu. Warto choćby rozważyć, jaki rodzaj ochrony byłby skuteczniejszy w przypadku Pamięcina – czy przywrócenie wypasu owiec, czy raczej ograniczenie eutrofizacji przez stworzenie stref buforowych (np. w postaci otuliny) i pozostawienie obszaru bez ingerencji, z ewentualnym usuwaniem ekspansywnego nalotu drzew i krzewów.

Przykład rezerwatu Pamięcin pokazuje, że ochrona bierna nie może ograniczać się do zamknięcia ściśle określonego obszaru, ale dotyczy również dbałości o jego otoczenie – niekoniecznie wyłączone z użytkowania, ale zagospodarowane tak, aby wpływ na obszar zamknięty pozostał minimalny. Jest to zadanie planowania przestrzennego, którego jedną z funkcji jest ochrona krajobrazu i zachowanie jego struktury. To właśnie zmiany struktury użytkowania gruntów

są często przyczyną wymierania gatunków czy siedlisk – na stokach doliny Warty koło Gorzowa udział terenów otwartych (muraw i łąk świeżych) zmniejszył się z ok. 60% w roku 1964 do 3% w 2007 głównie w wyniku zalesień, w dolinie Leniwej Obry ok. 20% łąk wilgotnych i świeżych zostało w 2. połowie XX wieku przeoranych i zamienionych na pola uprawne (Jermaczek-Sitak niepubl.). Ochrona przed wpływem czynników zewnętrznych to również zapobieganie takim zmianom.

Podsumowanie

Nie ma wątpliwości, że rozpowszechnienie ochrony czynnej w istotny sposób przyczyniło się do wzrostu skuteczności ochrony przyrody, poszerzenia jej zakresu, a także popularyzacji w społeczeństwie. Łączenie idei zachowania tzw. zasobów przyrodniczych z różnymi dziedzinami aktywności gospodarczej człowieka dobrze wpisuje się w zasadę zrównoważonego rozwoju, nakazującą harmonizowanie celów ekologicznych z ekonomicznymi (Berdo 2006). Ochrona czynna może być prowadzona *ex situ*, choćby przez hodowlę zagrożonych gatunków, wspomaganie ich rozmnażania i odtwarzanie populacji przez reintrodukcje i metaplantacje. Do popularnych działań należą zabiegi ograniczające sukcesję, a więc hamujące naturalny proces, w wyniku którego niektóre zbiorowiska otwarte szybko przekształciłyby się w zarośla lub las. Ochrona czynna często pozostaje rozwiązaniem łatwiejszym, pozwalającym w szybkim tempie doprowadzić do dopuszczalnego stanu coś, co zostało zniszczone (np. przez zalesienie), a także na ochronę małych wycinków krajobrazu bez konieczności bardziej holistycznego planowania. Łatwiej również uzyskać fundusze na doraźne działania o szybkich, wymiernych efektach. Tymczasem w przypadku ochrony przyrody hasło „im więcej robimy, tym skuteczniej chronimy” nie zawsze musi być prawdziwe. Niewątpliwe sukcesy ochrony czynnej mogą budzić w nas przekonanie, że wiemy naj-

piej, jak ma funkcjonować przyroda, a nasze działania pozwalają nie tylko na zachowanie i odbudowywanie gatunków czy ekosystemów, ale nawet ich stwarzanie niemal „od zera”, co stawia pod znakiem zapytania sens starań o zachowanie ich w stanie dzikim, na stanowiskach naturalnych. Odpowiedzią na te pokusy i zagrożenia może być właśnie

ochrona bierna jako punkt wyjścia dla planowania ochrony nie tylko ekosystemów naturalnych i nieprzekształconych, ale również półnaturalnych czy antropogenicznych. Bez wątplenia będą one czasem wymagały aktywnych zabiegów ochronnych, jednak nie powinny być one działaniem domyślnym, a raczej ostatecznością.

LITERATURA

- BARAŃSKA K., JERMACZEK A. 2009. Poradnik utrzymania i ochrony siedliska przyrodniczego 6210: murawy kserotermiczne. Wydawnictwo Klubu Przyrodników, Świebodzin.
- BERDO J. 2006. Zrównoważony rozwój. W stronę życia w harmonii z przyrodą. Earth Conservation, Sopot.
- BORZA E., VANCURA V. 2009. As nature intended. Best practice examples of wilderness management in Natura 2000 network. PAN Parks Foundation, Győr.
- BRZEG A., WOJTERSKA M. 2001. Zespoły roślinne Wielkopolski i Pojezierza Południowopomorskiego. Przewodnik sesji terenowych 52. Zjazdu PTB, 24-28 września 2001, s. 39-110.
- FEUCHT B. 2009. Production and use of native plant seeds in Germany. SALVERE – Regional Workshop in Poland, Uniwersytet Przyrodniczy, Poznań.
- JERMACZEK A., NALEWAJCZYK E., MLECZAK M., STAŃKO S. 2000. Plan ochrony rezerwatu Pamięcin. Pracownia Ochrony Przyrody - Lubuski Klub Przyrodników. Msc., 44s.
- JERMACZEK A., PAWLACZYK P. 1999. Murawy w Owczarach. Wydawnictwo Lubuskiego Klubu Przyrodników, Świebodzin.
- JERMACZEK-SITAK M. 2008. Cenne elementy szaty roślinnej kompleksu łąk wilgotnych w dolinie Odry pod Nową Solą. Przegl. Przyn. XIX, 3-4: 77-85.
- JERMACZEK-SITAK M. 2008. Roślinność łąk i muraw na krawędzi doliny Odry w Owczarach (gm. Górzycy). Przegl. Przyn. XIX, 3-4.
- KALINOWSKA A. 1993. Ekologia – wybór przyszłości. Wyd. Edition Spotkania, Warszawa.
- KOCHANOWSKA R. 1985. W obronie łąk. Chrońmy Przyn. Ojcz., R.XLI z.3, s. 11-20.
- MATUSZKIEWICZ W. 2001. Przewodnik do oznaczania zbiorowisk roślinnych Polski. Vademecum Geobotanicum, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- MICHALIK S. 1989. Biocenozy półnaturalne w parkach narodowych i rezerwach, ich znaczenie i celowość ochrony. Chrońmy Przyn. Ojcz., R.XLV, z.3, s. 21-29.
- MICHALIK S. 1989. Problem ochrony ścisłej i częściowej w Ojcowskim Parku Narodowym. Chr.Przyn. Ojcz. R.XLV, zesz. 2, s.15-25.
- PAWLACZYK P., JERMACZEK A., 2000. Poradnik lokalnej ochrony przyrody, wyd. 3. Wydawnictwo Klubu Przyrodników, Świebodzin.
- PAWLACZYK P., WOŁĘJKO L., JERMACZEK A., STAŃKO R. 2002. Poradnik ochrony mokradeł. Wydawnictwo Klubu Przyrodników, Świebodzin.
- RADECKI W. (ed.). 2006. Teoretyczne podstawy prawa ochrony przyrody. Towarzystwo Naukowe Prawa Ochrony Środowiska, seria monografie 53, Wydawnictwo Prawo Ochrony Środowiska, Wrocław.
- RATYŃSKA H. 2003. Zanim zginą maki i kąkole. Wydawnictwo Klubu Przyrodników, Świebodzin.
- TAMEGGER C. 2009. Semi-natural grasslands as a source of propagation material on the seed market in Austria. SALVERE – Regional Workshop in Poland, Uniwersytet Przyrodniczy, Poznań.

Summary

For many years passive conservation was regarded as a synonym for nature conservation as such. Active conservation developed after it occurred that lack of interference may contribute to a deterioration of certain ecosystems. Increased scientific knowledge, experience and availability of financial resources make active conservation not only more and more popular, but also more and more intensive and deeply interfering into the protected objects. Breeding of rare species or attempts to recreate ecosystems through sowing mixed seeds raise questions about definition and limits of active conservation. As an answer to such threats we might propose applying certain principles of passive conservation as a starting point in planning active conservation. These principles are:

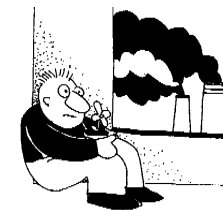
- in situ conservation – protection of unique local features of a protected object;
- protection of natural processes, which in active conservation may be understood as the principle of minimum necessary interference, and also protection of certain traditional culture processes indispensable for conservation of ecosystems;
- protection against external impacts, direct and incorporated into spatial economy.

In many cases transformation of ecosystems by man cause the necessity for their active conservation. Nevertheless, it appears that it is passive conservation that should be used as starting point in planning active protection, when necessary supported by specific tasks understood as substitute protection activities and not as a default action plan.

Adres autorki:

Marta Jermaczek-Sitak
ul. Główna 23, 66-210 Kosieczyn
e-mail: cieszynka9@wp.pl

Mariusz Kistowski



BIERNA OCHRONA KRAJOBRAZU JAKO PODSTAWA UTRZYMANIA KORZYSTNYCH WARUNKÓW ŻYCIA CZŁOWIEKA

Passive landscape conservation as a basis to maintain advantageous living conditions for man

ABSTRAKT: Artykuł omawia problematykę biernej ochrony krajobrazu w kontekście wieloznaczności jego definicji, różnorodności podejść badawczych do krajobrazu, trudności w określeniu wartości kwalifikujących krajobraz do ochrony, jak i rozbieżności między badaniami naukowymi nad krajobrazem a ujmowaniem go w przepisach prawnych oraz w praktyce jego ochrony. Kanwą rozważań stanowi Europejska Konwencja Krajobrazowa, stanowiąca główny dokument prawa międzynarodowego wyznaczający kierunki ochrony krajobrazu w Polsce.

SŁOWA KLUCZOWE: krajobraz, ochrona krajobrazu, walory krajobrazowe, Europejska Konwencja Krajobrazowa

ABSTRACT: The article discusses the issues of passive landscape conservation in the context of its ambiguous definition, diversity of research approaches to landscape, difficulties in defining values qualifying landscapes for protection as well as discrepancies between scientific study of landscape and landscape viewed in legal regulations and the practice of conservation. The background of the discussion is the European Landscape Convention which is the chief document of international law charting directions for landscape conservation in Poland.

KEY WORDS: landscape, landscape conservation, landscape values, European Landscape Convention

Wprowadzenie

Jakość życia ludzi, utożsamiana często z jego poziomem, stanowi jeden z podstawowych wyznaczników zrównoważonego rozwoju, czyli osiągnięcia harmonii między ładem ekologicznym, społecznym, gospodarczym i przestrzennym. Dotychczas jakość ta była wyrażana najczęściej wskaźnikami ekonomicznymi, np. takimi jak produkt krajowy brutto na mieszkańca. Jednak już ponad dwie dekady temu dokonano spostrzeżenia, że wzrost dobrobytu wyrażanego jedynie w

kategoriach finansowych, nie zawsze idzie w parze ze wzrostem jakości życia, na którą składa się znacznie większa ilość czynników (Weizsäcker at al. 1999). Dlatego coraz częściej stosuje się wielowymiarowe wskaźniki jakości życia, jak np. Indeks Zrównoważonego Dobrobytu Ekonomicznego (ISEW – Index of Sustainable Economical Welfare) lub Indeks Rozwoju Człowieka (HDI – Human Development Index).

Jednym z czynników kształtujących poziom jakości życia, jest środowisko w którym ludzie przebywają. Elementem tego śro-